Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 258.

Kwartalnie kosztuje złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

SRODA 18 Listopada 1846 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 6"' 822	+ 0° 8	1, 78	ZPł. Zachodni średni	Pochmurno	Mgł.
14	2	5, 806	+ 2, 4	2, 18	,, słaby	,,	Deszcz
	10	5, 500	+ 2, 5	2, 34	,, sredni	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 30 *Października.* —

Jenerał adjutant hrabia Orłow, d. 27 września oznajmił p. ministrowi sprawiedliwości, że na najpowinniejsze przełożenie przedstawienia pana jenerał gubernatora zachodniéj Syberyi o pozwolenie zostającemu na osiedleniu w téj części Syberyi, politycznemu przestępcy Prawdymowi Wyrzykowskiemu, wejścia do służby cywilnéj w stopniu kancelarzysty 4 klassy, N. Cesarz Jmć raczył dać na to najwyższe swe zgodzenie się, z zastrzeżeniem wszakże, aby Wyrzykowski, po wejściu do służby, nie miał pozwolenia wydalenia się z Syberyi.

— *München* 2 *Listopada.* —

Królewiczowie szwedzcy i xiążę Leuchtenbergski przybyli d. 20 paźd. z Stutgardu do tutejszéj stolicy.

— *Londyn* 30 *Października.* —

Przez New-Jork nadeszły ostatnią pocztą nowiny z Montewideo pod d. 28 sierpnia. Według nich port Buenos-Ayres był jeszcze blokowany przez angielsko francuzką eskadrę; ale okręty wszystkich narodów prócz północno-amerykańskich mają pozwolenie przebywania blokady. Riveira powrócił do Mondevideo, a p. Hood utrzymywał korrespondencyę z Jenerałem Oribe, który na czele swego wojska pozostawał jeszcze w polu. Prezydent Rosas, Kongres argentyński i Oribe mieli nie przyjąć propozycyj p. Hood. W skutku tego zmienił ostatni swe propozycye i oświadczył, że Anglija z swéj strony nie będzie się sprzeciwiać życzeniom narodu Uraguayskiego i unii argentyńskiéj, jeżeli życzenia pierwszego po połączeniu z ostatnim jasno się wynurzą, i Anglija uzyska prawo wolnéj żeglugi na rzece Parana. Wypadek układów zależał głównie od tego warunku. Listy prywatne utrzymują, że Rosas nie dozwoli Anglikom wolnéj żeglugi na Paranaa i że p. Hood nie będzie także obstawał koniecznie za tym warunkiem. Dodają że pan Hood ma zamiar udać się do Buenos Ayres dla zawarcia z Rosasem zawieszenia broni.

Gazeta *Londyńska* ogłasza urzędowe mianowanie pana H. Pottinger gubernatorem i naczelnym dowódzcą osady na przylądku Dobréj Nadziei, z missyą i w charakterze kommissarza królowéj do uregulowania i uporządkowania granic wschodniéj i północno wschodniéj granicy téj kolonii.

Jakbądź pomyślne są ostatnie doniesienia o odniesionych nad Kaframi korzyściach, dzienniki angielskie nie ukrywają niebezpiecznego położenia pogranicznych powiatów. Między innemi *M. Chronicle* udziela nam szczegóły, czerpane w miejscu, z których się okazuje, że to jest dopiero mały początek walki z niedoścignionym, równie chytrym jak śmiałym nieprzyjacielem.

»Nowiny, jakie nadeszły z przylądka Dobréj Nadziei, mówi ten dziennik, utwierdza nas w zdaniu, że niepodobna ukończyć z Kaframi stanowczą bitwą na otwartem polu. Cofnąwszy się w góry, zapewnili dla siebie wszelkie korzyści, przez ten bowiem obrót zniweczyli potężną pomoc, jaką Anglicy mogą mieć z swéj artyleryi i jazdy, dla których drogi pomiędzy górami są nieprzystępne. Zamiast wystąpienia w otwartem polu, gdzie ich liczbowa wyższość nie zapewniłaby im żadnéj korzyści naprzeciw taktyce europejskiéj, rozdzielili się na wielkie oddziały, które zajęły wzgórza i inne nieprzystępne punkta, aby z nich przedsiębrać wycieczki przy każdéj sposobności na posiadłości angielskie. Wojna tego rodzaju jest najzgubniejszą dla kolonii; jest ona nieskończona dla licznych osad, które zajmują pograniczne powiaty. Kafrowie zstępują z swych gór nie dla potykania się, ale aby dusić i rabować. Wstrzymują się tygodnie i całe miesiące, nim upatrzą chwilę rzucenia się jak dzikie zwierzęta na zdobycz.

»Obecność nawet regularnego wojska nie będzie mogła zasłaniać osad, gdy wszelkie korzyści są na stronie napastników. Wojsko to, lubo liczące do 10,000 wojowników, wspierane przez milicye i nie zważające na żadne trudy, nie osiągnęło jednak dotąd jak tylko bar-

dzo małe korzyści. Nieprzyjaciel nie zdaje się też być przestraszonym jego obecnością; jakoż w małéj odległości od obozu angielskiego zabrał kilka transportów. Cóż się przeto stanie, gdy pora deszczowa zmusi gubernatora do zwinięcia obozu i ściągnięcia wojska na leże zimowe.

Według podań dz. *Evening Post* przedłożono od różnych Baronij Irlandyi projekta do udzielenia 5 milionów fst. na publiczne i prywatne roboty; uchwalono już 800,000 fst., asygnowano na płace robotników 150,000 fst., i 60,000 ludzi jest codziennie zatrudnionych. Na wniosek Prokuratora królewskiego, burzyciele aresztowani w Dungarvon, wypuszczeni zostali za lichą rękojmią zaręczającą, że się spokojnie zachowają, a tylko przywódzcy ukarani zostali dwumiesięcznym aresztem.

W gazecie *Times* uczyniono z dwóch różnych stron propozycyę, aby w Anglii otworzyć powszechną publiczną subskrypcyę dla Irlandyi. Gazeta *Times* przyznaje temu zamiarowi życzliwość, ale jest tego zdania, że na wszelki sposób należy wstrzymać się jeszcze z tym krokiem i wprzódy patrzyć, o ile nowy irlandzki akt dotyczący roboty i zatrudnienia, który w przeciągu miesiąca wejdzie wszędzie w wykonanie, zaradzi najgwałtowniejszéj potrzebie ubogich w sąsiednim kraju. Jeżeli się wtedy okaże, że ani pomoc z publicznego skarbu, ani też wsparcie, którego po irlandzkich właścicielach dóbr słusznie spodziewać się należy, nie są dostateczne, tedy w przeciągu zimy i na wiosnę będzie jeszcze dosyć czasu i powodu iść ludowi w pomoc przez publiczną subskrypcyę, podczas gdy takowa teraz jeszczeby większe zrobiła zamieszanie.

M. Herald donosi, że przygotowania do wyprawy jenerała Flores przeciw Ecuador odbywają się z wielką gorliwością. Pułkownik Wright kieruje werbunkiem dla wojska lądowego, a jeden oficer marynarki kompanii wschodnio-indyjskiéj nazwiskiem Charettie ma dowodzić dwoma na rachunek jenerała Flores zakupionemi wojennemi okrętami parowemi, które właśnie stoją pod Margate.

Gazeta *Dajly News* rozbiera z wielką uwagą awanturnicze przedsięwzięcie jenerała Flores, byłego prezydenta Podrównikowéj rzeczypospolitéj, który po części idąc za popędem prywatnéj zemsty swojéj, częścią zaś chcąc schlebić dumie dworu hiszpańskiego, przygotowuje nieprzyjacielski najazd na południowo-amerykańskie rzeczypospolite, a mianowicie najprzód na państwo Równikowe. Rząd hiszpański pozwolił mu, by werbował żołnierzy i oficerów. Na wybrzeżach Biskai ma on prawdziwy obóz, w którym organizuje zbrojne siły swoje. Jeden z najmniejszych ajentów jego werbuje od niejakiego czasu w Irlandyi, pod pozorem pewnego planu emigracyjnego; a ponieważ wychodźcom przyrzeka bezpłatną przeprawę, dobry żołd i znaczny kawał roli w Ameryce, a prócz tego obiecuje im, że na przyszły rok sprowadzi ich rodziny; taki ma u siebie napływ, że nawet urzędy stały się uważającemi, a magistrat w Limerik uznał za rzecz potrzebną ostrzedz ziomków swoich publicznie o tych namowach. W Londynie ajenci tegoż jenerała kupili dwa wielkie parowe okręty, z których jeden właśnie w pewnym doku przerabiają na wojenną fregatę; prócz tego najęli jeden okręt przewozowy o 1000 beczkach, na którym mają być rekruci przewiezieni, i skupują broń i inne potrzeby wojskowe w wielkiéj ilości. *Dajly-News* wzywa żywo rząd angielski, by wystąpił przeciw tym osobom, których przedsięwzięcie nie może mieć nawet najmniejszego widoku na dobre wynikłości, ale przeciwnie może się stać przyczyną wielu nieszczęść i krwi rozlewu.

Pan Makintosh ogłosił swój plan oswobodzenia parowego okrętu *Great Britain.* Charakteryzującem w tym planie jest, za pomocą sztucznych przez prochowe explozye wzbudzonych bałwanów, wprawić okręt w ruch w kierunku właściwym.

Listy z Washingtonu pod dniem 15 paźdz. donoszą o zaszłéj w dniu 13 t. m. śmierci b. posła angielskiego przy Stanach Zjednoczon., pana Fox.

Ostatnie doniesienia z Indyj Wschodnich przygotownją nas na nowe zmiany w Pendżabie po wyjściu z tego kraju wojsk angielskich, to jest, że jeśli nowa interwencya Anglii stanie się konieczną, stałe zajęcie Pendżabu przez Anglików będzie tego nieodzowną następnością.

Wyspa Czusan została już rzeczywiście Chińczykom zwrócona; gubernator angielski na Hong-Kong, Sir Davis, ogłosił, że wyspa ta nie jest już uważana za jeden z owych portów, z któremi dozwolonem jest Anglikom handel prowadzić. Załoga angielska opuściła tę wyspę dnia 22 lipca.

— *Hiszpania.* —

Xżę Montpensier przyrzekł królowéj Izabelli, że młodą małżonkę swoją przywiezie na wiosnę do Madrytu i dłuższy czas tu zabawi.

Na balu danym dnia 18, królowa Izabella tańczyła przez całą noc i oddaliła się dopiero o godz. 4 z rana. Liczba zaproszonych gości wynosiła około 1200.

Grandeza hiszpańska bardzo niechętnie widziała, że dwie córki królowéj Krystyny z panem Muños (xięciem Rianzares) spłodzone, z których starsza ma już lat 12, a młodsza 9, zajęły na tym balu miejsce z rozkazu królowéj Izabelli pomiędzy rodziną królewską. Szczególniéj objawił w tym względzie niechęć swoją margr. Miraflores, prezes Senatu.

— *Lisbona 1. Października.* —

Diario do Governo zawiera dziś kilka dekretów Królowéj. Pierwszy przywraca zniesioną godność Generalissimusa (naczelnego wodza) całéj armii portugalskiéj. Drugi udziela następcy tronu, Don Pedrowi de Alcantara, honorowy stopień pułkownika pułku grenadyerów królowéj. Trzeci mianuje margrabiego Saldan-

ha szefem sztabu głównego całéj armii. Czwarty zarządza utworzenie nowego batalionu piechoty pod tyt. ochotników królowéj. Ma on być utworzony z obecnych w Lisbonie oficerów, należących do 4go korpusu armii. Piąty zarządza środki dla zaradzenia panującemu niedostatkowi gotówki w codziennych stosunkach handlowych. W tym celu postanowionem zostało, aby tutejsza mennica kazała wybić ile możności jaknajwiększą ilość monety miedzianéj. Szósty nareszcie dekret mianuje królewicza Ludwika Filipa, xięcia d'Oporto, inspektorem marynarki.

— *Rzym* 24 *Października*. —

Pomimo dżdżystego powietrza odwidza Papież codziennie jeden lub kilka klasztorów i zakładów dobroczynnych. Coraz więcéj prawdopodobieństwa nabiera to mniemanie, że Ojciec S. ma zamiar zakonników kilku klasztorów przenieść do jednego wielkiego klasztoru, a opróżnione po nich zabudowania przeznaczyć na mieszkania dla ubogich ludzi.

Wkrótce ma być mianowanych kilkunastu kardynałow, którzy starać się będą lepiéj wykonywać rozporządzenia Papieża, niż to dotąd miało miejsce.

— *Turyn* 26 *Października*. —

Przed kilku dniami nastąpiło w Modenie zawarcie kontraktu ślubnego pomiędzy xięciem Bordeaux a xiężniczką modeńską Teressą, siostrą panującego xięcia. Slub odbędzie się już d. 30 b. m.

— *Konstantynopol* 14 *Października*. —

W tych dniach przedstawiony został Sułtanowi na posłuchanie pułkownik ces. rossyjski, Abbas Kuli Chan-Sadeh, który pochodzi z jednéj z najznakomitszych rodzin mahometańskich w Baku i do głównego sztabu cesar. rossyjskiéj armii za-kaukazkiéj przydzielony został. Poprzedziła go tu sława wielkiéj erudycyi, i na posłuchaniu miał zaszczyt doręczyć Sułtanowi napisaną przez siebie astronomiczną rozprawę, w któréj dowodzi, że uważany przez Turków za niewłaściwy i dla tego potępiany przez nich system Kopernika da się pogodzić z alkoranem.

W przeszły piątek panowała tu straszliwa burza: Pioruny biły jeden po drugim, błyskawice, grzmoty, połączone były z ulewnym potokami lejącym się deszczem; teraz najpiękniejsza nastąpiła jesień.

— *Ameryka* —

W *Morning Post* z dnia 27 pod rubryką Haiti, czytamy: 'Dowiadujemy się od kapitana Robinson, który tu przybył z Jacmel na szonerze *Parch*, że przy jego odjeździe obiegała pogłoska, iż rząd rzeczypospolitéj Dominikańskiéj proponował rządowi Haityjskiemu połączenie się obudwóch krajów. Prezydent otrzymawszy tę propozycyę w Cayes, wyjechał natychmiast do Jacmel, ale spotkawszy w drodze kommissarzy Dominikańskich powrócił z niemi do Port-au-Prince; sądzono przeto powszechnie, że wkrótce cała wyspa składać znowu będzie jedną rzeczpospolitą.

Korrespondencya gazety *Times* datowana z Montevideo dnia 26 sierpnia, zawiera nowiny, według których interessa kraju La Plata coraz bardziéj się komplikują, i mogą zniweczyć zupełnie całą missyę p. Hood.

Podczas gdy pan Hood negocyował w Cerito z jenerałem Oribe, i gdy ten przystąpił do układów zaproponowanych przez ajenta angielskiego, pierwszy wysłał potajemnie wyprawę przeciw miasto Madonaldo z rozkazem opanowania go pomimo istniejącego zawieszenia broni. To usiłowanie ukrywając jego złą wiarę, przekonywa, że nie można spuszczać się na jego oświadczenie, iż chce poddać swą sprawę pod pośrednictwo Anglii i Francyi. Jenerał Rivera stanął też na czele swego wojska składającego się z 2500 jazdy i 600 piechoty, dobrze wyćwiczonych. Nie omieszka on działać przeciw Oribemu, którego położenie jest teraz dość przykre. Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich położy zapewne koniec negocyacyom pana Hood. Ale niezaprzeczenie wszelka nagana powinno spaść na Oribego, który postąpił z całą sobie właściwą obłudą.

Rozmaitości.

ZAMEK UDOLF

POWIEŚĆ Z FRANCUZKIEGO.

(Dokończenie.)

Położył się z sercem przepełnionym radością i nadzieją, z uchem czujnem na najmniejszy łoskot, z okiem otwartem i pałającem z ciekawości. Na każdy szelest zrywał się na łóżku i mówił przytłumionym głosem:

Ach! przecież się zaczyna!

Ale nic nie zaczynało się i Lewing znowu przybierał horyzontalną postawę. Nigdy zakochany, pierwszy stawając na umówionem miejscu, nie doznał tak bolesnéj niecierpliwości, jak John Lewing na schadzce z duchami.

Nacisnął sprężynę swego zegarka, bo miał z sobą repetier i naliczył trzy kwandranse na dwunastą.

To bardzo dobrze, rzekł, jeszcze nie jest późno; trzeba być sprawiedliwym dla każdego. Jeżeli zegar tych panów idzie razem z moim, jak być powinno, to już niedługo mam czekać. O! jakże długie są chwile oczekiwania!

Zegarek powtórnie przerwał milczenie nocy; było już kwadrans na pierwszą.

Nie ma się czemu dziwić, pomruknął; ich zegar późni się, albo też ci panicze nie są gotowi jeszcze, podszedłem ich znienacka. Czekajmy jeszcze.

Zegarek bił kwandranse z szybkością, przywodzącą Anglika do rozpaczy. Kiedy godzina oczekiwana nadchodzi, a niesprowadza spodziewanéj rozkoszy, czas upływa szybko jak wprzód schodził powoli. John Lewing uniesiony niecierpliwością, powstał z łóżka i z głową wspartą na dłoni przypatrywał się z okna gruzom Udolfu, pociągniętym już lekko światłem lata.

Trzeba przyznać poszepnął, że to nieprzyzwoicie tak postępować. Już świta, a nic nie ma.

Rzeczywiście nic się nią pokazało. Jutrzenka oświeciła pokój różowem światłem. Góra i płaszczyzna rysowały się już wyraźnie. John Lewing wyziewał straszne na upiorów przekleństwa i postanowił wytoczyć im proces.

O wschodzie słońca był już u drzwi oberży w Torrinieri, gdzie pierwsze słowo z ust jego, było zapytanie o pasterza Perugino. Odpowiedziano mu, że nikt go nie zna we wsi. Postanowił tedy przepędzić ten dzień w oberży, a wieczorem powrócić do Udolfu; byłato właśnie noc z piątku na sobotę.

Jeżeli mi jeszcze téj nocy wyplatają figlu, pomyślał, to już ich pewno nie zobaczę, ale ja się pomszczę za te widma.

Nie uchybił w schadzce, którą sobie naznaczył. Noc podobna była zupełnie do poprzedzającéj; północ przeszła jak każda inna godzina. Sobotnie słońce zastało Lewinga siedzącego jeszcze na zwalisku, z chorobliwą na twarzy bladością. Trzecie rozpaczliwe przedsięwzięcie nie wydało pomyślniejszego skutku. Umyślił tedy powrócić do Sienny i zapytać się o Perugina, Filangieri i Montoniego.

Przybywszy do Sienny, zapukał do drzwi domu, gdzie podpisano kontrakt, ale nikt nie pokazał się; dom był niezamieszkały od lat pięciu.

Jeszcze za życia jestem ofiarą piekła, mruczał sam do siebie z pełną rezygnacyi postawą; tymczasem idźmy na herbatę Pisza del Campo.

Pijąc herbatę, przebiegał oczami *Gazetę Florencką* i można wyobrazić sobie jego zdumienie, po przeczytaniu następnego artykułu:

Sir John Lewing, milionowy anglik, nadesłał w tych dniach do kassy de Buon Governo, summę sto tysięcy talarów, które przeznacza na utrzymanie drogi z Sienny do Riccorsi. Ta szlachetna hojność brytańska, napełniła wdzięcznością wszystkich toskańczyków; podróż za każdym krokiem błogosławić będą imie Johna Lewing. To imie wyryte będzie na słupie milowym niedaleko Sienny, pomiędzy Wilczycą i Gryfem, które są herbem miasta.“

John Lewing podobny był do człowieka budzącego się ze snu. Posiadał on wiele zdrowego rozsądku pominąwszy to szaleństwo. Zaczął rozbierać obojętnie całe to zdarzenie; odbył na nowo przegląd wszystkich osób należących do téj historyi. Trzech szyderczych francuzów z Florencyi, i tego pasterza Perugino, co przemawiał tak szczególnym językiem, i tego Montoniego, tak dumnego w swoim ubóstwie, nakoniec całą zamkową fantazmagoryę. Potem powstawszy z zupełną spokojnością odpowiednią swemu niewzruszonemu przedsięwzięciu, zażądał pióra i papieru, i napisał do Redakcyi Gazety następujący bilet!

„Przekonałem się, iż przesłane przezemnie sto tysięcy talarów, są niedostateczne na utrzymanie drogi z Sienny; dodaję więc drugie tyle, która to summa złożona jest do rozporządzenia rządu, u mego bankiera Filippo Boggi, na Nowym Targu we Florencyi. John Lewing.

Powróciwszy do domu spalił wszystkie romanse Anny Radcliffe.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 do dnia 17 Listopada.

Ogiński xiążę, Bukowski Edward hr., Chronowski Józef, Hube Karolina, Prendowski Wojciech ob., z Polski; -- Janenko podporucznik ces. ross., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Janenko kuryer cess. ros., Przybylski Franciszek, do Polski; -- Schwartz kuryer ces. austr., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5550.

TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Art. 12 ust. Hyp. z roku 1844 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wzywa wszystkich prawa do spadku po Andrzeju Rusku z połowy realności Nr. 19, w Chrzanowie w Okręgu Miasta Krakowa położonéj i gruntów do tejże realności należących składającego, tudzież po Maryannie z Rusków Pałasińskiéj córce rzeczonego Andrzeja Ruska i Małgorzaty z Rusków Pałasińskiéj dziedziczącej $\frac{1}{4}$ część pomienionego spadku, mających, aby w terminie miesięcy trzech z prawami swemi do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony zgłaszającym się sukcessorom Maciejowi Rusek, Franciszce z Rusków Gutowskiéj, Katarzynie z Rusków Wilczakowskiéj, oraz Małgorzacie z Wartalskich Ruskowéj matce tychże, a po Andrzeju Rusku pozostałéj wdowie w częściach wedle prawa przyznanym zostanie.

Kraków dnia 13 Październik 1846 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(3r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

Nro. 5405.

TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W ślad art. 12 ust. Hyp. z roku 1844 Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wzywa wszystkich prawa do spadku po Katarzynie z Roskiewiczów Klewsowéj i jéj córce Maryannie Klewsownie mających, aby z takowemi w przeciągu miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, w razie bowiem przeciwnym spadek rzeczony zgłaszającym się Józefowi Klewsowi mężowi pierwszéj, a ojcu drugiéj, tudzież dzieciom tegoż Filipowi i Wiktoryi Klewsom przyznanym i tytuły do połowy nieruchomości N. 10 i N. 50 w gm. I. tudzież N. 417 lit. *A.* i N. 418 w gminie IV. sytuowanych, na rzecz tychże przepisane zostana.

Kraków d. 7 Października 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(3r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*